

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu · polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolinik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny poczet 1 zł. p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkuru lub sądowego ścigania należyści wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Odezwa Papieża na rzecz pokoju.

Osservatore Romano ogłasza odezwę Papieża do narodów prowadzących wojnę i ich kierowników, w których ich wzywa, aby uczynili kres wojnie. Podług „Franki” Zig, odezwa ma brzmienie następujące:

Odrymy, aczkolwiek niezasłużenie, powołani na Stolicę Apostolską — jako następca Papieża Piusa X, którego własne życie pełne dobrych uczynków, skrócone bolem, wywołanym bratobójczą śmiercią rozpoczętą walią — rzucili wzrokiem stroskanym na krwię przesiąkniętą pole bitwy, odczułyśmy również bolesć ojca państwa na dom swój zniszczony gwałtowną burzą i opustoszały. Myślimy z bólem niewysłowionym o naszych dzieciach przez śmierć skoszonych, odczuwamy w sercu uświeconem chrześcijańską miłośćą bliżnią w pełni bolesną straszną przedwcześnie owdowiałych matek i małżonek i płacz niepocieszony zbyt wcześnie opieki ojcowskiej pozbawionych dziatek. W naszej duszy, biorącej udział w trudzie, mierzącej licsne rodzinny i mającej zadanie jasne nałożone, nam w tych smutnych dniach misyi pokoju, powziemyśmy wkrótce silne postanowienie poświęcenia wszystkich naszych sił pojednanu prowadzących wojnę narodów. Złożyliśmy nawet ślub uroczysty boskiemu Zwycięstwu, który za ceny swojej krwi chciał ludzi wszystkich uczynić bracią. Słowa pokoju i miłości były pierwszymi słowami, które wysłosowaliśmy jako pasterz najwyższy do narodów i ich naczelników. Niestety naszej serdecznej i gorącej rady ojcowskiej i przyjacielskiej nie posłuchano. To bolesć naszą pomnożyło, atoli postanowienia naszego nie ustabilo.

Dla tego wciąż z ufnością zwracaliśmy się do Wszechmocnego, trzymającego dusze i serca poddanych i królów w swej dloni i błagaliśmy Ci, aby straszną chłostę powstrzymał. Do naszej skromnej i serdecznej modlitwy chcemy dołączyć medy wszystkich wiernych i aby je uczynić skuteczniejszymi postaraliśmy się o to,

żeby im towarzyszyły dzieła pokuty chrześcijańskiej. Dzisiaj atoli w smutną rocznicę wybuchu tego straszliwego zatargu z naszego serca wydobywa się jeszcze bardziej palące życzenie, aby wojna skończyła się najwcześniej.

Nasz głos podnosimy jeszcze silniej, aby wołanie ojcowskie o pokój usłyszano. Oby to wołanie przyciągnęły straszliwy gwar wojenny, aby ono doszło do narodów toczących walkę i ich zwierzchników i w sbie wzbudziło myśl łagodniejsze i przyjazniejsze. W imię Boga świętego, w imię naszego Ojca i Pana w niebie, w imię krwi błogosławionej Jezusa, owej ceny zbawiania ludzkości zaklinamy prowadzące wojnę ludy, aby położyły kres straszliwemu rozlewowi krwi nieniszczemu od roku Europe. Jest to krew braterska, która rozlewa się na lądzie i na morzu. Najpiękniejsze zakinki Europy, owego ogrodu świata postane zatokami i ruinami. Tam, gdzie niedawno jeszcze rozwijała się czynność fabryk i owocka praca na polu, huczą dzis straszliwe działa i nie oszczędażą w szale niszczycielskim ani ciał ani miast i rozsiewają wszędzie śmierć i zniszczenie.

Wy, którzy przed Bogiem i przed ludźmi tak straszliwie nosicie odpowiedzialność za pokój i wojnę, usłuchajcie naszych prośb, usłuchajcie glosu ojcowskiego namiestnika wiecznego sędzięgo, wy, którzy bedziecie zdawać sprawę z waszych czynów publicznych i z wszelkiej działalności prywatnej, bogactwa nadmierne, które dał Twórcza waszym krajom, umożliwiają was prowadzenie dalsze walki. Atoli za jaką cenę? Tak pyta tysiące młodych ludzi, którzy codziennie na polach bitwy gaszą: za jaką cenę? Tak pytały ruiny wielu miast i miast, wielu pomników, które zawdzięczamy piętniomie przodków. W ciszy ogniska domowego, na stopniach ołtarzy lzy gorzkie przebrane, czy i one nie wskazują na to, że cena przedłużenia walki jest zbyt wielka?

I nie można twierdzić, żeby ten olbrzymi zatarg nie mógł być załatwiony bez użycia broni. Niechaj wzajemnie zaniecha się niszczenia. Pomyślimy o tem, że jeżeli je zbyt się poniża i przesładuje, to one jarząmo-

żnoszą wśród zgrytu i przygotowują zemstę, przekazując z pokolenia na pokolenie smutne dziedzictwo zemsty i nienawiści.

Dlaczegożby od czasu nie miało z czystem sumieniem zastępować się nad sprawiedliwością żadnymi narodami?

Dla czegoż nie rozpocząć dobrowolnie bezpośredniej lub pośredniej wymiany myśli w celu, aby odpowiednio do miary możliwości prawa i żadniom tym uczyć się dość, aby tym sposobem położyć koniec straszliwej walki, jak się to w podobnych warunkach działo dawniej?

Błogosławiony, kto pierwszy gałązkę oliwną podniesie i nieprzyjacielowi poda dłoń i rozumne warunki pokój. Równowaga świata postępu i bezpieczeństwa oraz spokój narodów spoczywa dalekościeżka na wzajemnej zyczliwości, na poszanowaniu prawa i godności innego człowieka, anżeli na liczbie broni i na straszliwym pasie fortecznym. Jest to krzyk za pokojem, wydzierający się w tych dniach smutnych i naszej duszy. Więc zapraszamy przyjaciół pokoju świata, aby nam podali rękę dla przyspieszenia końca wojny, które od roku zmienia Europe na rozległe pole bitwy. Oby Jezus litościwy za pośrednictwem matki Bolesnej przemienił straszna burzę w promiende ciche zorze poranne pokoku, które jest odzwierciedleniem boskiego oblicza.

Oby hymn dziękczynny dla Najwyższego źródła wszelkiego dobra zabrzmiał wkrótce. Po pojednanu się Państwa, aby na nowo zbratanane ludy wróciły do prac pokoiowych w dziedzinie nauk, sztuk i przemysłu. Niechajby gdy przywrócone zostanie Państwo prawa, po stanowili, że rozwiązanie zatargu odręg nie ma być powierzone ostrzu broni, lecz zasadom sprawiedliwości i godziwości, aby go można zbadać z należetym społkiem i rozwagą. Będzie to ich najpiękniejsza i najsławniejsza zdobycza.

W nadziei, że wkrótce głosy pokoju świat uszczęśliwią tak pokadanym owocem, udzielamy błogosławienia Apostolskiego wszystkim, którzy tworzą, trudzą się i myślą, nam powierzoną i także tym, którzy do ko-

Nawet nadzwyczajna szczodrość siostry Dickie, który nie skąpiła tytoniu, wina i dolarów, nie wiele miało się lagodzącą.

Nie wiedząc już jak im dziękować młoda miss odeszła się do nich z niezrównanym wdziękiem:

Czybym była królowa, umiałabym was wyogradzić i zaszczytnie oznaczyć każdego z moich obronców, coż, jestem tylko skromną córką wolnej Ameryki, więc skromna pozostawiam wam pamięć.

Mówiąc te, pociąga długą, niebieską szarfę, która miała przy sukni i poczynały od ostatniego żołnierza, skonczywszy na kapitanie, kaźdemu podała cawałek niebieskiej wstążki.

Wkrótce potem Raynal otrzymały wstążkę czerwoną — atoli o niebieskiej nie zapomniał nigdy.

XXXIV.

Julia nie pytała więcej Karola, czy przyjmie zaproszenie do Argicourt, lecz w sobotę rano, pierwszą rano, jaką po przebudzeniu spostrzegli, był starannie wyczyszczony i ułożony na krzesle mandur jego galowy, obok zaś bielizna najciemniejsza, buły błyszczące i różne drobiazgi do ubrania niezbędne.

Droga, jedyna ciocia Julcia!

Wobec analizowania się pani baronowej względem jego przybranej matki, Karol nie potrzebował już mieć żadnych skrupułów w przyjęciu zaproszenia i przyznał przed sobą, iż mu to sprawiało niesytchaną przyjemność.

Przypisując sobie wesołość, ubierał się z drobią i starannością. Jak młoda panienka przed balem, tak on zwracał tym razem uwagę na każdy szczegół swego stroju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szlachecka zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

Jeden z żołnierzy rzucił Ragassowi worek na plecy. Károl rozkazał wszystkim stanąć rzędem i rzeki z powagą:

— Jeśli Ragasse cało powróci z wyprawy, wszyscy przewinienia zostaną mu darowane, jeśli zginie, pamięć jego będzie przez kolegów uczczona.

— Myślę, że panu kapitanowi o to drugie chodzi...

— mrucnął przez zęby Ragasse.

— W razie, gdybym ja nie wrócił — dodał jeszcze Raynal — porucznik Dennet obejmie komendę.

Ragasse zdumiał.

— Co i pan kapitan.. i pan kapitan idzie także?

— Idg, odrzekł Károl, patrząc przenikliwie zdumionemu w oczy.

— I poszedł, nie odwróciwszy już głowy. Ragasse

jak pies wylądował przed nim w pewnym oddaleniu. Jeślibi słyszał, to jednak ten kapitan diabło śmiały.

— Idź sobie tak spokojnie w nocy... dość daleko, żeby mogło stać się nieszczęście... któryby oskarżał Ragasse, Arabowie pewno tam zaraz będą, a może już są.

Doprawdy, przecież to po prostu pokusa... Raz,

dwa, trzy i już.

O, nie tak to łatwo... Ragasse już, już przyciskał kurek i — nie mógł go odwieść.

Daremnie podniósłszy swoją nienawiść, przywoływał pragnienie zemsty... nie był w mocy podnieść ręki na całowicka, który okazał mu tyle zaufania.

Był wściekły i upokorzony zarazem.

Szli tak wciąż jeden za drugim, aż nogi żołnierza dotknęły jakiegoś ciała. Były już na miejscu potyczki.

— Zbiersi żadniki — rozkazał kapitan.

Wysoka, smukła jego postać nieruchomo rysowała się na tle nocy. Oparł ręce na szabli i zamysły, patrzył się w dal.

Nagle błyskawica rozdarła ciemności, rozległy się strzały.

— Kapitanie! — krzyknął Ragasse — to nie ja!

— Skończyłeś? — spytał Raynal spokojnie.

— Skończyłem, kapitanie.

— No, to do odwrotu, przedko! — znać Arabowie padająca.

Uszli z pospiechem kilka kroków.

Od drugiej strony rzeczki rozległy się kilka strzałów.

Károl padł.

Nad rzeką szmer powstawał coraz wyraźniejszy.

— Mam przestrzeloną nogę — przemówił Károl do pochylonego nad sobą Ragasse — uciekaj czempredze... widzisz i tak po mnie, choć nie przyłożyłeś do tego ręki.

— Kapitanie... — wyjął zgałęziony żołnierz i nie mógł nic więcej powiedzieć.

Zrzucał głowę i rzucił się do nogi oficera i blaigać go o przebaczenie, lecz w porę zrozumiał, że nie było na to czasu. Nie tracąc chwili, mimo oporu ze strony Károla, wziął go na swoje silne, szerokie bary i pędem uniósł do blokhauzu, do którego dopadł bez tchu, okryty potem, wyczerpany zupełnie, lecz dumny, że uratował kapitana.

Alicya, pełniąca obowiązki siostry milosierdzia, przy pomocy feliçera pułkowego, jaki znajdował się w oddziale Károla, opatrzyła ranionego i nie załatwiały dobrej, serdecznych słów dla jego zbawcy.

— Łatwiej ci było zostać bohaterem aniżeli zabójca, prawda Ragasse? — zapytał Raynal z dobrotą.

Od tej chwili nie było żołnierza bardziej oddanego

swemu zwierzchnikowi, miss Darling zaś nie miała wierniejszego i pokorniejszego sługi, niż nim był nawrócony Ragasse.

Alicya, pełniąca obowiązki siostry milosierdzia, przy-

pojomały Ragassego i znowu zaczęły go opatrzywać.

— Szczęśliwy, Ragasse — mówiąc do niego.

ścienia reymatkiego nie należę. Prosimy Boga, aby nas połączyl wspaniałą najdokonalszą miłością bliźniego.
Dan. w Rzymie w Watykanie dnia 28. lipca 1915.
Benedykt XV Papież.

Orędzie biskupie na dzień rocznicy początku wojny.

Najprzew. Książę-biskup wrocławski, Adolf, wydał następujące orędzie:

Wrocław, 29 lipca 1915.
Za niewiele dni upłynie rok krwawej wojny. Dniem poważnego skupienia jest ta rocznica początku wojny. Jest nim dla naszego ukochanego Ojca kraju, Cesarza i Króla, który zawsze za największą chwałę swoją uznał, aby być ostoją pokoju światowego i strzec pokojowego rozwoju kultury swego ludu, a pomimo to zmuszony wydobyć musiał miecz dla szczęcia i honoru Niemiec. Poważną jest ta rocznica dla naszych żołnierzy w polu, którzy jeszcze brzasku swego dnia nie widzą, w którym stawią okrągi do rodzin i do ogólnik rodzinnych wróć. Poważną nie mniej dla rodzin, których wojna pozbawiła na krwawem polu ojca, męża, syna. Poważne napomnienie mieści się w tej rocznicy dla nas wszystkich, którzyśmy szlachetne przejęli zadanie, aby pomagać do leczenia ran, przez wojnę zadań i ofiarami i modlitwami aniołów pokoju drogę gotować.

Z niewzruszoną ufnością do Boga naród niemiecki udał się w boj. Nigdy kościół nasze nie widziały tak nieprzeliczonych modlących się rzesz. Nigdy ci, którzy do służby wojskowej są obowiązani, nie cisnęli się tak licznie do Sakramentów świętych, jak gdy burza nad nami zawisła wojenna. Ta ufność w Boga nie pozostała bez nagrody; dla przesornego a bystrego oka i pracy strategicznej naszych wodów, z którymi w caim narodzie żyjąca miłość ojczystą i dyscypliną się łączy, sprawżała pokorna modlitwa biegosławieństwo Niebiorów, aby w rękach Kierownika bitew stały się środkami do przesławnych czynów. Dla tego w przeszłość Niedzielię duchowieństwo niech przypomni parafianom o tej rocznicy i weźmie ich do modłów dziękczyńczych. Bogu niech będzie chwała za wszystkie zwycięstwa broni na poboju i wschodzie i Zachodzie. Niech Mu będzie chwała za siłę ducha religijnego w wojsku i w narodzie. Nie w myśl wynoszenie się nad inne narody Bogu dzięki składamy, lecz w pokorze kolana zginając przed Dawcą wszelkiego Dobra, którego biegosławieństwo tylko w pokornych panuje w sercach.

Z modlami dzięcznymi niechaj się łączy prośba za dusze poległych, aby Zwycięzcę z Golgoty wieczną odbadysy ich koroną, — oraz prośba za żołnierzy w polu, aby serce ich mężem a duch czystym i Bogu ufając pozostai i aby Opatrzność tarczą swoją ich okrywała. Do Boga płynąć mają nasze modły za ojczystą monarchię, aby biegosławiony i czci pełen pokój był owocem niesłychanie wielkich ofiar.

Rocznicą początku wojny powluna dla wszystkich w narodzie byc utwierdzeniem w duchu bohaterowej wolności i ufności w Bogu oraz zachetą do nieustannej ofiarnej miłości. Zbroić winien się cały naród na długą wojnę jeszcze a cierńiąca droga krzyżowa, która przebyć mu wypada. „Czuwajcie a mówicie sige (Mat. 26, 41.) To napomnienie dotyczy się każdego w jego osobistych walkach i urazach. O ileż silniej odnoszą się one do całego narodu, w potrzebie walki pozostającego! Przezwielbne Duchowieństwo niech przeto nie ustaje, zachęcając serdecznie wszystkich w narodzie, mianowicie rodziców, rodzeństwo i dzieci żołnierzy do codziennej w rodzinie i kościele modlitwy, do uczęszczania na nabożeństwo wojenne, do słuchania mszy św. także w dni poważniejszych, do regularnego, godnego przyjmowania Sakramentów św. W rocznicę początku wojny niech lud zostanie wezwany, aby o najlepszym darze dla żołnierzy w okopach i lazaretach nie zapomniał, o książkach podniosłej i odwagę budzącej treści.

Oby poważna rocznica w tym krwawym roku przyczyniła się, aby cały naród czas dopustu oczami wiary rozpoznał i tak przeżył, że stanie się on dla niego zbawienia źródłem. + Adolf. Książę-biskup.

Orędzie cesarza.

Urządowy „Reichsanzeiger“ ogłosił następujące orędzie cesarskie:

Do narodu niemieckiego!

Rok upłynął od chwili, w której zmuszony byłem powołać pod broń naród niemiecki. Czas niesłychanie krwawy nawiedził Europeę i świat całym. Przed Bogiem i historią sumienie moje jest czyste. Nie chciałem wejść. Po przygotowaniach całego dziesiątką lat związkiem mocarstw, dla których Niemcy stali się za wielkość, uważał, że nadessa chwila, aby państwo niemieckie, stojące w poczuciu sprawiedliwości, sprawy wierne przy boku swego sprzymierzeńca austriacko-węgierskiego, upokorszyć i zgnać w przemagającej walce.

Nie chcę zdobyć, jak to już przed rokiem ogłosilem, zgnała nas w wojnę. Gdy w dniach sierpnia-

wych wszyscy zdolni do noszenia broni podążyli pod standardy i wojska wyruszyły do walki obronnej, każdy Niemiec na kuflu ziemię odczuł podległ jednoznaczny przysiągę parlamentu, że walcząc będzie trzeba o najwyższą dobrę narodu, o jego życie i o jego wolność. Coby nas oczekiwano, gdyby obco przemocy powiodło się stanowić o losach naszego narodu i Europy, tego dowiodły udreżenia mojej ukochanej prowincji wschodnio-pruskiej. Wskutek świadomości narzuconej walki cud się spełnił: umiarkowa walka o przekonanie polityczne, dawała przeciwnicy zacząć rozumieć się nawzajem i zauważać, duch wiernej wspólności napełnił wszystkich obywateli kraju.

Pełni wdzięczności możemy dziś powiedzieć: Bóg był z nami. Wojska nieprzyjacielskie, które odgrząły się, że w kilku miesiącach wkroczą do Berlina, odparte zostały daleko na wschód i zachód ciosami potężnymi. Niesłychane pola bitwy w najróżniejszych częściach Europy, bitwy morskie nad bliskiem i odległymi wybrzeżami dowodzą, co zdolne uczynić w samoobronie giełek niemieckich i wojenna sztuka niemiecka. Jakiekolwiek gwałty zasad międzynarodowych ze strony naszych nieprzyjacieli nie były w możności wstrząsnąć ekonomicznymi podstawami naszego sposobu prowadzenia wojny. Państwo i gminy, rolnictwo i zabytkowość w przemyśle i handlu, nauki i technice wyprzedzały się wzajemnie w niesieniu ulgi w ciężarach wojennych. W pełnym zrozumieniu dla zarządzień koniecznych w wolnym ruchu towarowym, oddana całkiem trosce o braci w polu, wypełniała ludność w domu wszystkie swoje siły w obronie przeciw wpólnemu niebezpieczeństwstwu.

Z najgłębszą wdzięcznością powinna dziś i zawsze oczyzna tych bojowników, którzy z pogardą śmierci stawiają nieprzyjacielowi czoło, którzy ranni lub chorzy wrócili, a przedwczesnymi tych, którzy w cudzej ziemi lub na dnie morza po walce odpoczywają. Razem z matkami i ojczymi, wdowami i sierotami odczuwam bolesność z powodu tych, którzy umarli za ojczystą.

Zwycięstwo zapewniają wewnętrzne siły, jednolita wola narodu w duchu twórców rzeszy. Tamy wzniesione w przewidywaniu tego, że jeszcze raz bedziemy zmuszeni do obrony tego, cośmy osiągli w roku 1870, oparły się największą nawałą historii świata.

Po dowodach bezprzykładnych działalności osobistej i siły żywotnej narodu żywie ufność radosną, że naród niemiecki przeżyte w wojnie wydoskonalenie wiernie zachoła, na drogach dawnych i na nowych, na które wstąpił z ufnością dalej śmiało kroczyć będzie, kształcąc się i umoralaając.

Wielkie przeżycie wzbudzały uczucia poważania i w sercu nas krępią. W czynach heroicznych i cierpieniach wytrwamy bez wahania az nastąpi pokój — i to taki pokój, który da nam potrzebne wojskowe, polityczne i gospodarcze gwarancje na przyszłość i wypełni warunki rozwoju niepowstrzymanego naszych sił twórczych w ojczystej i na wolnym morzu.

Tak ostomy się zasszczytnie i godni zwycięstwa w wielkim boju za prawo i wolność Niemiec, jak długo on trwać będzie, przed Bogiem, który broni naszej dalej biegosławieństwo tylko w pokornych panuje w sercach.

Główna kwatery, dnia 31 lipca 1915.

Wilhelm I. R.

Có tam słychać w świecie.

Rosyjski minister wojny o opuszczeniu Warszawy.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Dumy rosyjskiej wywodził rosyjski minister wojny Polmanow, jak donosi biuro Wolfia, iż Rosja prowadzi wojnę z temi państwami, które przed stu laty oswobodziła z rąk Napoleona. Jak wówczas Rosyjskie opuściły Moskwę, tak i teraz może oddać Warszawę nieprzyjacielowi, aby sobie zapewnić zwycięstwo (!). Objasniwszy posłów o technicznych stosunkach armii niemieckiej, zakonczył minister swą przemowę temi słowami: Widzicie panowie, jakim jest nieprzyjaciel, z którym walczymy. Musi on być za każdą cenę zwyciężony, w przeciwnym razie dostanie się Europy pod jarzmo teutodzieckie (!!). W tym celu, nie tracąc ani chwili, wykorzystamy wszelkie siły kraju ku jego obronie.

Zajęcie wyspy Mitylene przez Angię.

Pisma paryskie donoszą, że Anglia zawiadomiła Grecyjów urzędowanie o postanowieniu czwóroporozumienia, aby tymczasowo zająć Mitylenu ze względów wyłącznie militarnych, jak to się uż stało przy zajęciu wyspy Lemnos. Nota angizńska jest zredagowana w tonie przyjaznym i zawiera zapewnienie, że sprymierzeni uznaną swierzchnictwo Grecy i opuszczą wyspę, skoro znikną przyczyny jej zajęcia. (Wat).

Wojna.

Wiadomości urzędowe
z pola walki.

Główna kwatery, 2. sierpnia. (W. T. B.)

z zachodniego pola walki. W zachodniej części Argondu zdobyliśmy niepodważanym atakiem kilka nieprzyjacielskich rowów, przy tym wciąż 4 oficerów, 162 żołnierzy. Ataki francuskie na linię Schratsmiede i Ban de Sept zestrzelili nasze artylerię balon francuski. Przyjacielski statek suniły do wyładowania.

Z wschodniego pola walki. Mitawa została wcześniejszej przez nasze wojska wzięta. Na północ-wschód od Suwałk wzięto szturmem wzgórze 180. Na północ-oficer, 1003 żołnierzy zostało wziętych do niewoli.

Z południowo-wschodniego pola walki. Wojska general-pulkownika von Woyscha postąpili dalej ku wschodowi. Ciągły się nieprzyjaciel stracił 1500 żołnierzy i 8 karabinów maszynowych. Około Dęblina porażkująca na południe-zachód Leczyca postąpili wojska general-feldmarszałka v. Mackensa naprzód: do niewoli wzięto 600 jeńców. Nad Bugiem dotarliśmy w okolicę Dubienki.

Naczelnego dowództwa armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 1 sierpnia (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Pomiędzy Wisłą a Bugiem wyloniły się wczoraj ponownie zacięte walki. Nasi sprzymierzenicy pobili nieprzyjaciela na północ-zachód od Dubienki, na południe od Chełmu i na południe od Leczynej. Na północ od Lublina odpaliły silne kontrataki przeciwnika. Pod Kurowem wziął oddział z armii księcia Józefa Ferdynanda, składający się z 2 dywizji niemieckich, dwie po za sobą linię. Wojska austro-węgierskie doszły już do Nowej Aleksandry. Niemieckie pułki przekroczyły w pościgu za nieprzyjacielem Chełm.

Na południe-wschód od Dęblina odebrali wczoraj wojska niemieckie Rosyjanom ważny punkt oparcia. Wojska sprzymierzone, stojące pod austro-węgierskim dowództwem, wzięły w lipcu do niewoli 527 oficerów i 126 311 żołnierzy, zdobyły oprócz tego 10 armat i 202 karabiny maszynowe.

Z wschodniego pola walki. W okolicy Castell Tessino zostały dwie kompanie nieprzyjacielskie napadnięte i poniosły wielkie straty.

W ciągu wczorajszego dnia podjął nieprzyjaciel ponowne ataki na nasze pozycje na brzegu wyżyn Karst, na wschód od Polazzo. Walka jeszcze nie rozstrzygnięta.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtenant.

Wiedeń, 2. sierpnia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Pod Damaszkiem nieprzyjaciel ujął Radomki oddział nas sprzymierzenicy wczoraj nowe korytarze. Na zachód Dęblina wydarły nasze siedmiodrodzkie pułki w walce na pagney nieprzyjacielowi 8 betonowych punktów oparcia. Pierścieniem na okolicę Dęblina znacząco się zacieśnił. Wciąż 15 oficerów i przeszło 2300 żołnierzy, 62 dywizyjnych i 800 żołnierzy, zdobyli 21 ciężkich, 11 karabinów maszynowych, jeden wielki park narzędzi, wiele amunicji i materiału wojennego. Tuż na wschód od Wisły wzięto szturmem jedną z naszych dywizyjnych kolejową w Nowej Aleksandry i kilka w pobliżu leżących pozycji. Pod Kurowem wdarły się wojska niemieckie po zdobyciu wczoraj dwóch linii nieprzyjacielskich w trzecią linię. Dalej na wschód az do Wieprza trzyma nieprzyjaciel jeszcze swoje pozycje. Pomiędzy Wieprzem i Bugiem odbywa się dalszy pościg. Wojska nasze, które pomiędzy Sokalem a Krylowem przekroczyły Bug, postępują w kierunku na Wołyńską Włodzimierz naprzód.

Z wschodniego pola walki. Na frontie tyrolskim został oddział nieprzyjacielski w dolinie Ledro na zachód od Beszczecza napadnięty i z wielkimi stratami odparty. W północnych odcinkach nad wybrzeżem panuje po większej części spokój. Na wyżynach toczą się walki artyleryjskie dalej. Ataki wschodnie na nasze pozycje na wschód od Polazzo zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer, feldmarszałek-lejtenant.

Bomby niemieckie.

Paryż, 1 sierpnia. (W. T. B.) Tempe donosi, że aeroplany niemieckie rzucaly wczoraj bomby na Dunkierkę, Condekerke, Bethune i St. Pol. Wyrządziły one tylko nieznaczące szkody. W nocy czwartkowej niemiecki aeroplany rzuciły 5 bomby na St. Omer. Zabici zostali plekarsz z żoną i inni kobiety. Przez tego wynikła szkoda materialna. Niemiecki aeroplany, ścigany

